

WSTĘP

Zakończona już ewaluacja jednostek naukowych za lata 2017–2021 skłania do pewnych podsumowań i refleksji. Wydają się one tym bardziej zasadne, że trwa już kolejny okres ewaluacyjny, który zakończy się w 2025 r. Mimo że upłynęło już półtora roku, nadal nie wiadomo, jak będą ostatecznie wyglądały zasady, które obowiązywać będą podczas kolejnej oceny w 2026 r. Zmienność i niestałość zasad to niewątpliwie duży problem, którego Ministerstwo Nauki i Edukacji zdaje się nie dostrzegać. W jednym z wywiadów minister Przemysław Czarnek powiedział, że ostateczne zasady ewaluacji będą znane prawdopodobnie do końca lutego bieżącego roku. Niestety, obietnice te nie zostały dotrzymane. W dalszym ciągu nie wiadomo, jak oceniane będą wyniki osiągane przez pracowników polskiej nauki. Z ministerstwa płyną tylko uspokajające sygnały, że zmiany, jakie zostaną wprowadzone, będą miały charakter ewolucyjny, a nie rewolucyjny.

Tymczasem ze środowiska naukowego płyną różne sygnały mówiące o potrzebie dokonania daleko idących zmian. Wskazuje się m.in. na potrzebę likwidacji wykazu wydawnictw recenzowanych monografii naukowych. Przypisanie punktacji bezpośrednio do monografii naukowych, z jednoczesnym wyodrębnieniem monografii wybitnych, które uzyskały prestiżowe nagrody i premiowanie ich dodatkową punktacją (np. monografia – 100 pkt, monografia wybitna – 200 pkt), to przecież zmiana, która ingeruje w fundamenty dotychczas istniejącego systemu. Kolejne propozycje także dotyczą spraw podstawowych i wiążą się ze zmianą systemu oceny czasopism naukowych oraz opracowaniem dodatkowej listy polskich czasopism naukowych, spoza międzynarodowych baz danych WOS, Scopus, ERIH+. Czasopisma, które znalazłyby się na tej dodatkowej liście, miałyby uzyskać maksimum 70 pkt.

Moim zdaniem tak daleko idące zmiany, ingerujące w podstawy dotychczas obowiązujących zasad oceny jednostek naukowych, powinny zostać wprowadzone z odpowiednio długim *vacatio legis*, i zakładając, że zostaną wprowadzone, powinny obowiązywać dopiero od kolejnego okresu ewaluacyjnego 2026–2029. W pełni natomiast zgadzam się z propozycjami, z którymi wystąpiło Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Uważam, że ich wprowadzenie nie zmienia fundamentalnych zasad ewaluacji, zaś uwzględnienie ich podczas oceny aktualnego okresu ewaluacyjnego pozwoli na uzyskanie bardziej sprawiedliwych i odpowiadających rzeczywistości wyników. Zasadne wydaje się zatem wprowadzenie zasady $N=12$ jako średniej z 4 lat objętych ewaluacją, bowiem będzie ono wpływało na stabilizację polityki kadrowej prowadzonej przez uczelnie.

Ponadto zasadne wydaje się przywrócenie zlikwidowanego pochoinnie tzw. reformą Gowina minimum kadrowego wyłącznie w zakresie nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego, obejmujące co najmniej 6 doktorów habilitowanych lub profesorów tytularnych (w tym co najmniej 2 profesorów tytularnych) w całym okresie objętym ewaluacją. Postulat ten wiąże się z tym, że konsekwencją uzyskania kategorii naukowej B+ lub wyższej jest posiadanie uprawnień do nadawania stopni: doktora i doktora habilitowanego. Obowiązujące obecnie zasady pozwalają przynajmniej teoretycznie na uzyskanie kategorii B+ wyłącznie przez bardzo dobrze publikujące osoby ze stopniem doktora. Kto zatem miałby w takim przypadku zająć się kształceniem młodej kadry naukowej? W tym zakresie stosowna korekta zasad ewaluacji wydaje się bardzo pilna i potrzebna.

Bieżący zeszyt obejmuje tylko trzy działy tematyczne: artykuły; glosy, opinie i komentarze; sprawozdania. W moim przekonaniu warto zwrócić uwagę na głos do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczącego problemu skuteczności złożonego oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania w ogólnym postępowaniu administracyjnym, w przypadku gdy w postępowaniu tym występuje więcej jak jedna strona. Autor zaaprobował i skomentował pogląd NSA, zgodnie z którym o skuteczności takiego oświadczenia można mówić dopiero wtedy, gdy złożą je wszystkie strony. Dopiero wtedy aktualizuje się skutek w postaci uzyskania przez decyzję przymiotu ostateczności i prawomocności. W komentowanym wyroku Autor podkreśla, że w przypadku pominięcia jednej ze stron postępowania, a następnie wniesienia przez nią odwołania z powołaniem się na przysługujący jej interes prawny, wcześniej złożone oświadczenie przez stronę faktycznie uczestniczącą w postępowaniu administracyjnym nie jest skuteczne i nie wywołuje żadnych skutków prawnych.

W bieżącym zeszycie warto zwrócić uwagę na wszystkie teksty odnoszące się do problematyki ustrojowej i teoretycznoprawnej. W sposób szczególny jednak chciałbym zwrócić Państwa uwagę na anglojęzyczny artykuł poświęcony analizie procesu zmian ustroju państwowego Rosji podczas rewolucji lutowej 1917 roku. Przedstawiając system polityczny i rywalizację polityczną na początku rewolucji rosyjskiej 1917 roku, Autor dokonuje charakterystyki przemian prawno-konstytucyjnych Rosji w czasie rewolucji. Analizuje w tym zakresie idee Ogólnorosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego oraz inne propozycje reformatorskie, które w 1917 r. wypracował i próbował wdrażać Rząd Tymczasowy. Na uwagę zasługuje też inny podjęty przez Autora wątek dotyczący pamięci o rewolucji rosyjskiej z 1917 roku i jej politycznej instrumentalizacji we współczesnej Rosji.

W bieżącym numerze nie mogło zabraknąć także artykułów, w których autorzy podejmują problematykę funkcjonowania administracji publicznej. Na szczególną uwagę zasługuje, moim zdaniem, tekst, w którym Autorka analizuje zasady powierzania samorządowej jednostce obsługującej zadań związanych ze świadczeniem usług obejmujących ochronę danych osobowych. Jak słusznie zauważa Autorka, po-

trzeba rozważań w tej kwestii wynika z faktu, iż jednostki samorządu terytorialnego mogą w zależności od swoich potrzeb w sposób swobodny dostosowywać zakres wspólnej obsługi świadczonej przez jednostki obsługujące. Przykładowy katalog rodzaju zadań, które mogą zostać objęte wspólną obsługą, umożliwia bieżące kreowanie rozwiązań stanowiących odpowiedź na nowe zjawiska i potrzeby pojawiające się w administracji samorządowej, w tym rozwiązania techniczne. Znajduje to potwierdzenie w użytych przez ustawodawcę w ustawach samorządowych zwrocie „w szczególności”. Podsumowując swoje rozważania, Autorka staje na stanowisku, że zakres wspólnej obsługi zapewnianej przez samorządowe jednostki obsługujące ma charakter otwarty, a zatem umożliwia również powierzenie temu podmiotowi zadań z zakresu ochrony danych osobowych, których administratorami lub przetwarzającymi są jednostki obsługiwane.

Problematykę prawnomiędzynarodową reprezentuje anglojęzyczny tekst, w którym Autorka dokonuje analizy i interpretacji czynów zabronionych związanych z korzystaniem z BSP, a także sankcji, które przepisy przewidują. Zwraca w nim także uwagę na niezwykle istotne znaczenie orzecznictwa organów sądowych, które wskazuje, jak należy rozumieć unormowania prawne, a także jakiego rodzaju sankcje należy stosować, aby przyniosły proporcjonalny rezultat do wcześniej dokonanego bezprawnego czynu.

Ważnym elementem świadczącym o interdyscyplinarności „Roczników Administracji i Prawa” jest obecność na ich łamach szeroko rozumianej problematyki proceduralnej. Tym razem zwracam Państwa uwagę na niezwykle ciekawy artykuł, w którym Autorka poruszyła problematykę możliwości badania prawdziwości dokumentu, w tym badania pisma ręcznego, przez sędziego w postępowaniu cywilnym. Przedstawione zostało zarówno stanowisko doktryny jak i judykatury w tym zakresie. Rozważania w tym obszarze dotyczyły m.in. wiadomości specjalnych, jakie powinni posiadać eksperci wykonujący badania pisma ręcznego, czynników zakłócających obraz pisma oraz konsekwencji połączenia roli sędziego i biegłego w postępowaniu. Warto podkreślić, że artykuł jest głosem krytycznym w odniesieniu do omawianego zagadnienia.

W bieżącym numerze Roczników nie mogło też zabraknąć problematyki karnistycznej. Reprezentuje ją m.in. artykuł, w którym Autor przedstawia szczegółowo kwestię przestępczych czynów karalnych w przebiegu ciężkiej choroby psychicznej, jaką jest schizofrenia. Uzasadniając wybór tematyki, Autor podkreśla, że świadomość psychiatryczna i prawna jest wśród ekspertów wysoka, natomiast w szerokich kręgach społeczeństwa nadal funkcjonują stereotypy i mity krzywdzące spokojne osoby ze schizofrenią, których jest więcej niż agresywnych. Zwraca przy tym uwagę, że podobnie, jak wśród zdrowych, czyli znormalizowanych psychicznie, występują przestępstwa, tak i w populacji schizofreników, którzy stanowią zaledwie 1% społeczeństwa, statystycznie zdarzają się przypadki agresji.

Szeroki wachlarz problemów podnoszonych w tym zeszycie Roczników obejmuje ponadto zagadnienia prawa prywatnego. Bardzo wartościowy poznawczo jest, moim zdaniem, tekst poświęcony umowie *quoad usum*. Sformułowanym przez Autora celem opracowania jest zaproponowanie ogólnej i ujednoliconej koncepcji optymalnego ujęcia umowy *quoad usum*. Wobec znacznych rozbieżności dotyczących oceny tej umowy zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie, autor zwraca uwagę na słabości i niespójności propozycji niekompatybilnych z proponowanym modelem. W przedstawionej koncepcji proponuje skoordynowanie z sobą odpowiedzi na pytania o treść zawartej umowy, jej naturę (obligacyjną bądź rzeczową), charakter (czynność zarządu czy też czynność modyfikująca treść praw udziałowych). Rozstrzygnięcie tych zagadnień pozwala autorowi odpowiedzieć na pytania dotyczące trwałości kreowanego przez umowę stosunku prawnego, możliwości przeniesienia praw i obowiązków z umowy na nabywcę udziału (w ramach czynności *inter vivos* i w związku ze śmiercią współwłaściciela) oraz możliwości zmiany treści bądź rozwiązania umowy *quoad usum*.

W imieniu Redakcji pragnę bardzo serdecznie podziękować recenzentom: prof. dr hab. Agnieszce Malarewicz-Jakubów (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. Marianowi Mikołajczykowi (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr hab., prof. UMCS Ewie Kruk (Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie), dr hab. Michałowi Bożkowi, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach) oraz dr hab. prof. UŁ Magdalenie Paluszkiewicz (Uniwersytet Łódzki) za podjęcie trudu recenzji oraz za szczególne i życzliwe uwagi merytoryczne w nich zawarte, które w istotny sposób wpłynęły na merytoryczną zawartość prezentowanych Roczników.

Chciałbym też wyrazić przekonanie, że ukazujący się kolejny zeszyt „Roczników Administracji i Prawa” jak zawsze spotka się z życzliwym zainteresowaniem szerokiego grona czytelników, którzy, sięgając po nie, oczekują kompetentnych i rzetelnych opracowań stanowiących najwartościowszy zaczyn do mądrej refleksji o człowieku, państwie i prawie.

Maciej Borski